NR. 14 POZNAŃ, DNIA 15 LIPCA 1936 ROCZNIK 17

PRZEGLĄD GRAFICZNY

Organ Związku Organizacyj Przemysłu Graficznego i Wydawniczego w Polsce z siedzibą w Warszawie

Adres redakcji i admin.: Poznań, Aleje Marcinkowskiego 13, m. 24. Tel. 25-55. P. K. O. Poznań 202 868

PRZYWÓZ DRUKÓW DO POLSKI

W nr. 12 Przeglądu Graficznego podaliśmy, że Min. Przemysłu i Handlu wydało pozwolenie na przywóz szeregu towarów, między innemi na:

a) reklamowe książki i broszury, plakaty, cenniki, katalogi, prospekty itp. firm zagranicznych;
b) reklamowe książki, broszury, plakaty, cenniki, katalogi, prospekty, dotyczące zagranicznej propagandy turystycznej;
c) matryce tekturowe, ogłoszeniowe i ilustracyjne, w pojedyńczych egzemplarzach;
d) etykiety, rysunki itp.

Już to pozwolenie było dla drukarń polskich mało miłem. Wiadomo bowiem, że wielki przemysł w Polsce, przynajmniej wiele jego rodzai, posiada swe centrale zagranicą i centrale te zarzucają kraj nasz plakatami reklamowemi, cennikami, katalogami itp. drukami, które z powodzeniem, bodaj nawet czy nie za niższą cenę możnaby wykonać u nas w kraju. Dzięki staraniom i zabiegom organizacji naszej poprzednia taryfa celna przewidywała, że druki tego rodzaju wolno sprowadzać do Polski ale za pozwoleniem Ministra Skarbu. Przy druku ostatniej taryfy celnej, nie wiadomo za czyjemi staraniami, jakoby zapomniano formułki „za pozwoleniem Min. Skarbu“ i druki obce całą ławą runęły na nasz kraj. Korporacja nasza czyniła u władz celnych starania, by przynajmniej uzyskać dane statystyczne, obrazujące, ile druków obcych wprowadza się do kraju. Niestety statystyka ta wymknęła się z rąk władz, gdyż druki wchodziły bez pozwolenia. Wiemy, że wartość tychże za poprzedniej taryfy celnej wynosiła rocznie półtora miljona.

Ograniczenia dewizowe i nowa polityka walutowa p. Min. Kwiatkowskiego wprowadziły między innemi także zakaz wprowadzania do kraju wszelkich druków. Zakaz ten odczuło dodatnio nasze drukarstwo. Wiadomo nam, że jedna z lipskich firm, która w ciągu ostatnich lat sprzedała w Polsce dwadzieścia pięć tysięcy egzemplarzy Pisma Świętego, poza innemi książkami, za dwa miljony złotych, zasięgała poważnie oferty na Śląsku dla druku tych wydawnictw. Oferty były korzystniejsze od ofert niemieckich. Mimo to, firma niemiecka postanowiła z ofert polskich zrezygnować, gdyż w międzyczasie, w Dzienniku Urzędowym Ministerstwa Skarbu nr. 16/36 poz. 515 ogłoszony został okólnik Min. Skarbu, podający towary, dla których Min. Przemysłu i Handlu wydało ogólne pozwolenie przywozu. Do towarów tych poza powyżej podanemi należą:

1. książki, broszury, również z ilustracjami w tekście;
2. nuty;
3. mapy, plany, również w atlasach.

Dziwna rzecz. Komu właściwie w Polsce zależy na niszczeniu polskiego przemysłu graficznego a faworyzowaniu obcego. W Poznaniu wiadomo było o zniesieniu zakazu przywozu druków w przeddzień ogłoszenia okólnika Min. Skarbu, a wiadomość tę przyniosła do Poznania obca firma wydawnicza, mająca swe filje w Polsce. Nie ulega wątpliwości, że obce firmy zabiegały o zniesienie zakazu wwozu i zniesienie to dosyć łatwo uzyskały. Dziwne to. Drukarstwo polskie od dwu lat a szczególnie w ostatnim roku prawie upada od trudu i starań około uratowania swej egzystencji. Posłuchu i zrozumienia u władz nie doznaje najmniejszego. Pięćset pocztówek, wydrukowanych przez urząd państwowy na prowincji w drukarni prywatnej, należy zgłosić panu Premjerowi! Każdy więc druk państwowy musi być zcentralizowany i wydrukowany w drukarni państwowej. Prywatnych druków prawie już nie mamy. A książki, prospekty, cenniki, plakaty bogatego przemysłu wolno z pominięciem polskiego drukarza, sprowadzać z zagranicy. Czyżby przemysł poligraficzny w Polsce był tak słabo rozwinięty? Czy nie mógłby równie dobrze czy pięknie wykonać prospektów, plakatów czy nawet książek, jak zakłady zagraniczne? Nie ustępujemy w niczem zagranicy. Przemysł nasz poniósł niewspółmierne ofiary inwestycyjne, by móc godnie reprezentować swą produkcję wobec produkcji zagranicznej. Niestety niema komu z inwestycyj tych korzystać, tem bardziej, jeżeli kłody pod nogi rzuca mu własny rząd. *J. K.*

„PRASA“

W ostatnich dniach wyszedł z druku zeszyt 6—7 miesięcznika „Prasa“.

Numer ten poświęcono sprawom tegorocznego walnego zebrania Polskiego Związku Wydawców, które odbyło się w miesiącu maju.

Na wstępie zeszytu umieszczono referat prezesa Zarządu P. Zw. Wyd. p. red. S. Krzywoszewskiego, p. t. „O najbliższych celach i zadaniach Związku“. W referacie tym podkreśla p. Krzywoszewski zasługi Związku około wytworzenia obecnych korzystnych warunków pracy wydawniczej. Pozatem wskazuje drogi, któremi dążyć należy do zrealizowania dalszych planów rozwojowych.

W referacie p. t. „Kryzys gospodarczy a sytuacja prasy zagranicą i w Polsce“ przedstawia dy-

rektor Związku, p. St. Kauzik, obraz poczynań wydawców zagranicznych, pracujących nad przełamaniem kryzysu w dziedzinie wydawniczej przez koncentrację wydawnictw, propagandę i umowy, regulujące rynek ogłoszeniowy i kolportażowy. O ile zagraniczni wydawcy uzyskali już jakie takie wyniki dodatnie, w Polsce wyniki finansowe w większości wydawnictw są nadal ujemne.

Wicedyrektor Związku p. Głowiński przedstawia w referacie p. t. „Aktualne zagadnienia administracyjne prasy", obecną sytuację na rynku wydawniczym. Sytuacja finansowa wydawnictw polskich zależy przedewszystkiem od metod pracy wydawniczej, szczególnie w dziedzinie ogłoszeniowej, propagandowej i ekspansji na prowincję.

Artykuł „Na marginesie statystyki pocztowej" p. Mokrzyckiego poświęcony jest analizie danych statystycznych, dotycz. kolportażu i prenumeraty.

Artykuł „Przemysł papierniczy w r. 1935" omawia sytuację w przemyśle papierniczym, szczególnie uwzględniając produkcję papieru rotacyjnego.

Pozatem w zeszycie znajdujemy prace: J. Gutschego „Prasoznawstwo jako przedmiot wykładowy na wyższych uczelniach", St. Zielińskiego „Czasopiśmiennictwo polskie zagranicą" i J. Wnęka „Prasa harcerska".

Dział informacyjny zeszytu obejmuje: Prace Polskiego Związku Wydawców, Organizacje dziennikarskie, Kronikę krajową, Prawo a prasę oraz Prasa na szerokim świecie.

Zeszyt pod względem treści stanowi doborową całość i jako taki jest doskonałym przykładem intensywności prac Związku. W.

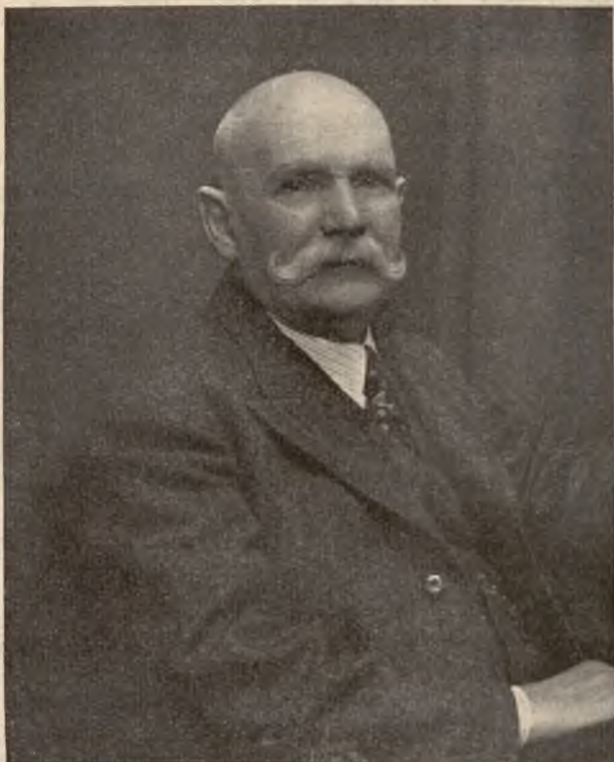
DRUK NA BLASZE

Drukowanie na blasze rozpoczęto około roku 1890-go w Anglji. Technika tego druku rozwinęła się z litografji. Bezpośrednie odbijanie druku z kamienia na blachę jest niemożliwe, gdyż twarda nawierzchnia blachy zniszczyłaby negatyw wytrawiony w kamieniu. Wobec tego trzeba było maszynę litograficzną częściowo przekształcić i uzupełnić przez wprowadzenie dodatkowego cylindra, pociągniętego gumą. Z nafarbowanego kamienia przenosi się rysunek na gumowy cylinder a z niego dopiero na blachę, która w czasie procesu druku przesuwa się między cylindrem tłoczącym a gumowym — czyli nadawczym. Ponieważ przez użycie cylindra gumowego druk odbija się pośrednio, rysunek na kamieniu, w przeciwieństwie do druku litograficznego, nałożony być musi pozytywnie.

Z w ten sposób uproszczonej techniki druku na blasze wynaleziono druk offsetowy — przenośny (off — od lub prze, set — łożyć, nosić). Maszyna więc do druku na blasze różni się tem od maszyny litograficznej drukarskiej, że poza cylindrem tłoczącym posiada cylinder nadawczy — offsetowy. Cylinder ten ma tę samą objętość, co cylinder tłoczący. Umieszczony jest na wysokości fundamentu, mniejwięcej tak, jak przy maszynie litograficznej czy drukarskiej cylinder tłoczący. Skośnie ponad cylindrem nadawczym znajduje się cylinder tłoczący. Maszyny do druku na blasze muszą posiadać bardzo silną konstrukcję. W zasadzie budowane są podobnie jak maszyny litograficzne i drukarskie, fundament posuwa się na biegu kolejowym i rolkowym. Ponieważ drukujemy z kamienia lub z płyty cynkowej, maszyna posiada, jak maszyna litograficzna, urządzenie do zwilżania kamienia. Cylinder nadawczy ujęty jest w silny mechanizm sprężynowy. Cylinder tłoczący posiada chwytacze, w które wkłada się płytę blaszaną. Specjalna boczna marka, ruchoma, umożliwia prawidłowe nałożenie blachy na cylinder. Marki przy maszynach do druku na blasze pracują bardzo dokładnie, by umożliwić tak często w tym dziale zachodzący druk kolorowy.

Maszyna wykłada zadrukowany arkusz blachy drukiem do góry. Arkuszy nie układa się na sobie, lecz każdy arkusz odbiera się oddzielnie z maszyny i kładzie luźno w specjalny regał. Farbę przepro-

60-LECIE PRACY ZAWODOWEJ



W czerwcu b. r. Korporacja Przemysłowców Graficznych w Krakowie obchodziła rzadki jubileusz 60-lecia pracy zawodowej p. J. Dziubanowskiego, dyrektora Drukarni Związkowej w Krakowie.

Imieniem licznie zebranych członków Korporacji przemówił do Jubilata w serdecznych słowach Prezes Korporacji p. Paweł Madejski, wręczając Mu ozdobny adres.

W uroczystości wziął udział także Cech Introligatorów składając Jubilatowi również adres.

Jubilat, urodzony w r. 1860, wypisany na składacza w Drukarni Uniwersytetu Jagiellońskiego w r. 1876, zostaje wybrany w r. 1918 dyrektorem Drukarni Związkowej w Krakowie i na tem stanowisku pozostaje do chwili obecnej.

wadza na formę kilka rozcieraczy i skórzanych wałków nadawczych. Maszyna pospieszna dostarcza w godzinie od 800 do 1000 druków. Maszyn nowszej konstrukcji można także użyć do druku papieru i celuloidu.

Z początkiem bieżącego wieku uruchomiono do druku na blasze także maszyny rotacyjne. Maszyny te tem się różnią od maszyn pospiesznych, że zamiast fundamentu tam i z powrotem biegnącego posiadają trzeci cylinder, do którego przymocowana jest forma drukarska, rozumie się, jako okrągła płyta. Te maszyny rotacyjne nie drukują jednakże na taśmie blaszanej, lecz tak jak pospieszne, na arkuszach, które się ręcznie nakłada. Bieg tych maszyn jest szybszy od pospiesznych. Maszyn rotacyjnych używa się przy zadrukowaniu większych nakładów, szczególnie gdy jako materjał do zadrukowania służy blacha cienka. Drukować na nich można wielobarwnie.

W drukarniach drukujących na blasze wielką rolę odgrywają maszyny do lakierowania. Blachę przed drukiem trzeba gruntować. Po druku należy nadać farbie trwałości i połysku przez lakierowanie. Gruntowanie i lakierowanie przeprowadza się na wspomnianych maszynach do lakierowania.

Maszyny te posiadają mało skomplikowaną konstrukcję. Jest to zwykle cylinder stalowy i wałek gumowy, oba powyżej zbiornika do laku. Odpowiednie nastawienie mechanizmu reguluje grubość nakładanej warstwy laku.

Małe nakłady, szczególnie tłoczone na blasze grubej, odbija się na prasie ręcznej. Prasa ta posiada, podobnie jak maszyna pospieszna, cylinder gumowy, który przenosi rysunek z formy na blachę.

Blacha jest niewdzięcznym materjałem drukarskim i nastręcza przy druku wiele trudności. Natłoczoną na blachę warstwę farby czy laku trzeba w blachę wpalić. Przygotowanie farby wymaga wielkiej, specjalnej umiejętności. Farba do użytku druku na blasze musi być wiśna, by podczas obrabiania blachy, przy gięciu i sztancowaniu nie odpryskiwała. Różne gatunki blachy wymagają różnych gatunków farb i różnych laków. Także praca rysownika-litografa wymaga specjalnej umiejętności, gdyż rysunek po nadrukowaniu na blachę ulega przy dalszej obróbce blachy zupełnemu przekształceniu, rysownik więc musi umieć przewidzieć, jak forma jego będzie po przeróbce blachy wyglądała. Głównemi procesami przy druku n. p. plakatów blaszanych są: czyszczenie płyty i zabezpieczenie jej strony tylnej przed rdzą i zniszczeniem przez nałożenie odpowiedniego laku; gruntowanie blachy z tej strony, po której odbije się druk; nadruk jedno- lub wielobarwny; suszenie po każdym druku; nałożenie ostatniego lakieru; suszenie; wreszcie obróbka blachy po druku, więc cięcie, obcinanie, dziurkowanie, zaokrąglanie narożników, zginanie brzegów, tłoczenie i sztancowanie. Przy wyrobie opakowań blaszanych praca ta wymaga wiele dalszych i wcale skomplikowanych procesów.

Farby i lakiery służące do zadrukowania blachy, nie wnikają w blachę, jak farby drukarskie w papier. Trzeba je wobec tego na blasze odpowiednio zasuszyć. Składniki też tych farb muszą być swoiste, swoisty musi być sposób ich nałożenia na blachę, a po nałożeniu należy się z niemi także inaczej obchodzić jak z farbami druku czcionkowego. Po wysuszeniu nawet musi farba zachować nadal

PUBLIKACJE Z OKAZJI IV ZJAZDU BIBLJOTEKARZY POLSKICH

Polonia Typographica saeculi sedecimi. Zbiór podobizn zasobu drukarskiego tłoczni polskich XVI stulecia. Wydaje Kazimierz Piekarski. Zeszyt I. Tablice 1—28. Warszawa MCMXXXVI, 2⁰. Tłoczono w Szkole Przemysłu Graficznego im. Marszałka Józefa Piłsudskiego. 300 egz.

Liedtke Antoni ks. prof. dr., bibljotekarz Seminarjum Duchownego w Pelplinie: *Biblja Gutenberga w Pelplinie.* Toruń. Towarzystwo Bibljofilów im. Lelewela. Z zasiłkami Funduszu Kultury Narodowej i J. E. Ks. Biskupa Chełmińskiego 1936, 2⁰, str. 11 + 5 nlb. Tłoczono w Szkole Przemysłu Graficznego im. Marszałka Józefa Piłsudskiego w Warszawie. 500 egz.

Towarzystwo Bibljofilów Polskich w Warszawie. *Katalog wystawy pięknej książki polskiej* — 31 maja do 15 czerwca — Mazowiecka 7. Warszawa. Nakładem Tow. Bibljofilów Polskich w Warszawie. 1936, 12⁰, str. 90 + 2 nlb. Drukarnia Techniczna.

„*Rada dla literatów, sedentarjuszów i tych wszystkich, którzy przywiązanemi do urzędu swojego pracami rozumu zdrowie swoje wycieńczają, przez pana Tyssot wydana*" W Warszawie 1936 roku, małe 8⁰, str. 27 + 5 nlb. Doświadczalna Pracownia Graficzna Salez. Szk. Rzem. w Warszawie.

Każdy zjazd polski bibljofilski i bibljotekarski, począwszy od pierwszego krakowskiego bibljofilów 1925 roku, stawał się okazją do ogłaszania drukiem publikacyj przeważnie treści księgoznawczej rozdawanych hojnie w darze uczestnikom. Ilość przygotowywanych wydawnictw zjazdowych bywała rozmaita, zależnie od możliwości danego roku i przeróżnych okoliczności. Największą produkcją tego rodzaju wyróżniły się w r. 1928 odbywające się jednocześnie we Lwowie III Zjazd Bibljofilów i I Zjazd Bibljotekarzy Polskich, przyniosły bowiem przeszło pięćdziesiąt pozycyj. Plon wydawniczy tegorocznego warszawskiego zjazdu bibljotekarzy w czasach kryzysowych przedstawia się nader skromnie, temniemniej ukazało się kilka wydawnictw godnych specjalnego omówienia.

Na czele kroczą: *Polonia Typographica saeculi sedecimi* dra Kazimierza Piekarskiego, b. bibljotekarza Bibljoteki Jagiellońskiej w Krakowie, a obecnego kierownika działu starych druków Bibljoteki Narodowej im. Józefa Piłsudskiego w Warszawie. Wydawnictwo, którego ukazał się zeszyt I, poświęcone pamięci Joachima Lelewela, ma za zadanie publikację „zbioru podobizn zasobu drukarskiego tłoczni polskich XVI stulecia". Jak wiadomo, Zakład narodowy im. Ossolińskich we Lwowie w myśl planu nakreślonego w zesz. 3 czasopisma „Ex - libris" z r. 1920 przez dyr. L. Bernackiego rozpoczął w r. 1922 publikację: „*Monumenta Poloniae Typographica XV et XVI saeculorum*", z której dotychczas ukazał się jedyny tom I „*Cracovia impressorum XV et XVI saeculorum*", wydany przez nieżyjącego już prof. Jana Ptaśnika,

swą podatność i elastyczność. Te tak ważne właściwości trzeba już przy wyrobie farby uwzględnić.

Farb gotowych do druku na blasze, jak do zadrukowania papieru, niema. Farby dostarcza się w formie gęstego ciasta. Maszynista drukarski musi farby takie dopiero sam sobie przyrządzić, nie tylko nadając im odpowiedni ton, ale i podatność, elastyczność i rozciągliwość stosowaną dla różnych gatunków blachy i różnego rodzaju druków. Od właściwego przyrządzenia zależną jest dobroć farby. Zależnie od rodzaju nakładu trzeba z każdym kolorem farby różnie się obchodzić, taksamo jak różne gatunki materjału blaszanego wymagają różnych dodatkowych składników do farb. Elastyczność, podatność i rozciągliwość nadaje się farbom przez domieszkę gliceryny, pokostu itp. Domieszek tych używać można jednakże tylko w miarę. Nie można blachy zadrukowywać farbą zbyt gęstą, gdyż powierzchnia jej stałaby się po wysuszeniu chropowatą. Soczyste kolory wydobywamy przy druku przez dwukrotne lecz lekkie nakładanie farby. Gdy farba nie została nałożona na blachę właściwie, powstają przy dalszej obróbce rysy i pęknięcia.

Praca z blachą białą jest łatwiejsza niż z czarną. Blacha czarna musi być przed drukiem kilkakrotnie nawet gruntowana. Blachę białą można zadrukowywać bez gruntowania. Podkład gruntowy stanowi bardzo często tę warstwę, która przyjmuje farbę nadruku. Od dobrego więc podgruntowania zależy przeważnie udatność druku. Małe uchybienia przy gruntowaniu i lakierowaniu stają się przyczyną wielu niepowodzeń w czasie zadrukowania blachy. Po zagruntowaniu poddaje się blachę suszeniu w piecu przy temperaturze około 40 stopni. Zbyt wysoka temperatura niszczy giętkość i podatność gruntowania, które staje się twarde i łamliwe. Po suszeniu gruntowania przy zbyt niskiej temperaturze można warstwę jego zeskrobać nawet paznokciem.

To też podstawą wiedzy maszynisty-drukarza jest umiejętność operowania farbami i lakierami, jak również umiejętność posługiwania się temi materjałami, które przyczyniają się do właściwego schnięcia farb. Przy każdem suszeniu trzeba brać pod uwagę, ilekrotnie jeszcze suszenie to będzie się powtarzać. Suszenie na powietrzu zachodzi bardzo rzadko i stanowi wyjątek. Niektóre lakiery nie znoszą wysokiej temperatury, stają się szkliste. Na zeszkliwionych lakierach farba się rozlewa lub odpada. Opanowanie procesu suszenia jak i właściwe mieszanie farb i lakierów nabyć można jedynie przez mozolne doświadczenie.

Szczególnie odporne na ciepło muszą być lakiery używane do naczyń kuchennych i puszek konserwowych. Wpalanie tychże odbywa się przy temperaturze do 180 stopni.

Po ostatecznem zadrukowaniu, po nałożeniu ostatniego lakieru i jego wysuszeniu, przechodzą płyty blaszane do dalszej obróbki, którą wykonuje się na maszynach do cięcia, gięcia, sztancowania i tłoczenia. Plakaty np. poddaje się także często tłoczeniu reliefowemu, aby uwydatnić plastycznie rysunek czy litery. Rozumie się, że wyrób opakowań blaszanych wymaga specjalnych urządzeń technicznych jak obrabiarek, sztanc, matryc itp., przy pomocy których nadaje się blasze formę puszki. Zagadnienie to wchodzi jednakże już w zakres techniki metalurgicznej. *W. B.*

---

a będący kodeksem księgoznawczym (nietylko wbrew tytułowi z zakresu drukarstwa) krakowskich źródeł archiwalnych. Minęło od r. 1922 sporo czasu i nietylko nie ukazał się zapowiedziany tom II „Monumentów", który miał zawierać publikację prof. Ptaśnika inwentarzy drukarzy i księgarzy krakowskich XVI wieku, ale nie czytaliśmy nigdzie zapowiedzi wznowienia wydawnictwa. Również zalegają w rękopisach teksty źródeł archiwalnych dotyczących książki we Lwowie zebrane przez Annę Jędrzejowską, w Poznaniu oraz częściowo w Toruniu (działalność Neringa) przygotowane przez Marję Wojciechowską. Obie autorki wykorzystały, jak wiadomo, wyniki badań ogłaszając monografje: o dziejach książki w Poznaniu i we Lwowie w XVI wieku.

Ale najpilniejszy postulat tego rodzaju publikacji zebranie w reprodukcji zasobów typograficznych najdawniejszych oficyn drukarskich w Polsce, zapowiedziany w końcu wydawnictwa „Monumentów" osobnym atlasem odkładał się tym sposobem na czas nieokreślony. Rzecz ta jest niewątpliwie niezmiernie aktualna i ważna dla należytego rozwoju przyszłych badań nad dziejami drukarstwa naszego, książki polskiej i naszej ilustracji książkowej. Bez udostępnienia tego materjału jest utrudnione opracowanie dokładnej bibljografji druków XVI wieku i ustalanie miejsc druku i drukarzy anonimowych typograficznie druków. Nowa publikacja Piekarskiego ma na celu wypełnienie istniejącej luki w tym zakresie i ma znaczenie pierwszorzędne w naszej nauce księgoznawczej. Życzyć należy, aby ukazywała się regularnie, bez dłuższych przerw i zajęła w polskiej literaturze naukowej należne sobie przodujące stanowisko. Ogłoszony na Zjazd zeszyt I wydawnictwa jest piękną legitymacją przedsięwzięcia. Obejmuje on zasób oficyny krakowskiej z lat 1503—1505 drukarza Kaspra Hochfedera, która rozpoczyna nieprzerwany już nigdy ciąg naszego drukarstwa. Materjał drukarni Hochfedera ogłosił narazie autor częściowo, ze względów technicznych odkładając reprodukcję zestawień alfabetów poszczególnych pism i seryj inicjałów do następnego zeszytu.

Kasper Hochfeder z Heiligbrunn w Bawarji czynny był w Norymberdze w latach 1490—1498, poczem drukuje w Metzu, a od r. 1503 drukuje w Krakowie, w latach 1509—1517 znowu jest w Metzu. Działalność norymberska zaznaczyła się 24 częściowo znaczniejszemi drukami oraz mniejwięcej tyluż drukami jednokartkowemi. Piekarski zestawia druki krakowskie Hochfedera w liczbie 32, mają one głównie charakter produkcji podręcznikowej. 28 tablic zeszytu I przynoszą podobizny pism, rubryk, cyfr, inicjałów i drzeworytów omawianej oficyny. Pism miał drukarz jedenaście, drze-

ZAKUP PAPIERU

SZEREG WSKAZÓWEK DLA PRZETWÓRCÓW

Wszelkie zlecenia należy uskuteczniać zasadniczo pisemnie. Wskazanem jest posługiwać się przytem bieżąco numerowaną książką zamówień z 2 przebitkami, z których jedna pozostaje w książce, druga zaś wędruje do rąk kierownika drukarni wzgl. zawiadowcy magazynu, by służyć tu jako podkładka przy stwierdzaniu zgodności dostawy z zamówieniem. Także telefoniczne zlecenia pospieszne należy potwierdzać dodatkowo pisemnie.

Przed udzieleniem zlecenia winniśmy być w posiadaniu wzoru i ceny wchodzącego w rachubę papieru wzgl. posłużyć się wzornikami i cennikami, dostarczanemi zazwyczaj przez przodujące firmy papiernicze.

Od czasu do czasu porównajmy ceny dotychczasowego dostawcy z cenami innych firm papierniczych, biorąc przytem pod uwagę jakość i warunki dostawy oferowanego towaru.

Na zapominajmy nietylko o założeniu, lecz również o dokładnem prowadzeniu kartoteki wszelkich nabywanych rodzajów papieru.

Zasięganie ofert

1. Dokonać wyboru dostawców, u których zamierzamy zasięgnąć oferty.
2. Stwierdzić dokładnie rodzaj, ilość, format i wagę potrzebnego papieru.
3. Podać cel przeznaczenia papieru, co ułatwi papiernikowi złożenie oferty wzgl. umożliwi mu ze swej strony wysunięcie odpowiednich propozycyj.
4. Zaznaczyć wymagane zalety i właściwości papieru: klasa gatunkowa, zawartość masy drzewnej wzgl. celulozy (stosunek procentowy), rodzaj włóknika, stopień twardości (twardy, miękki papier), ilość załamań (falców), odporność nadzierania, klejenie (piśmienny czy chłonny), właściwość powierzchni (maszynowo gładka, satynowana), znak wodny, kolor.
5. Podać format w milimetrach (arkusze surowe czy obcięte, złożone lub plano, pakowane w jakiej ilości), kierunki papieru przy danym formacie.
6. Określić wagę 1 m^2 w gramach względnie wagę 1000 arkuszy w kilogramach.
7. Zażądać ceny za 1000 arkuszy i za 1 kg.
8. Dołączyć wzory papieru (jakość, kolor, powierzchnia), żądając przedłożenia kontrwzorów, odpowiadających możliwie zapotrzebowaniu (szczególnie w stosunku do barwy i wagi papieru). Dołączony do zapotrzebowania wzór zaopatrzyć pieczątką firmy (ewtl. i liczbą bieżącą zapotrzebowania); drugi zaś egzemplarz wzoru zachować w celu uniknięcia ewentualnych niemiłych w skutkach zamian i niedociągnięć ze strony dostawcy. (Zapewnienia dostawców o wykonaniu powierzonego im zlecenia ściśle według dostarczonego wzoru... zawodziły bowiem niekiedy).
9. Przy spiesznem zapotrzebowaniu wyznaczyć termin przedłożenia oferty.
10. Zaznaczyć czasokres wymaganej dostawy, warunki przesyłki, rodzaj opakowania.

Rozpatrywanie ofert

1. Punkt wyjściowy w rozpatrywaniu ofert stanowić będzie dokonanie wyboru odnośnego papie-

---

worytów użył 59. Sprawność techniczna warsztatu na dobrym poziomie. Z tłoczni Hochfedera wychodzą pierwsze ilustrowane książki polskie. Drzeworyty przedstawiające sceny z życia św. Stanisława, wykonane niewątpliwie w Krakowie, nieznanego bliżej mistrza Rozsiekania i Zbierania członków św. Stanisława omawiała swego czasu Antonina Betterówna w pracy „*Polskie ilustracje książkowe XV i XVI wieku (1490—1525)*“, drukowanej w wyd. Tow. Naukowego we Lwowie: „Prace sekcji historji sztuki i kultury Tom I, zesz. III (Lwów 1929). Autorka rozróżnia również innego drzeworytnika związanego z oficyną Hochfedera, a mianowicie Mistrza „Mszału Wrocławskiego“, starając się go identyfikować z ilustratorem „Statutu Łaskiego“ monografistą SS. Ten ostatni artysta stylistycznie stoi bardzo blisko szkoły M. Wolgemuta w Norymberdze, skąd zresztą przybył sam drukarz.

Drugą publikację zjazdową związaną również z badaniami dziejów drukarstwa jest rozprawka ks. dr. Antoniego Liedtkego, świeżo mianowanego po śmierci ś. p. ks. kanonika Pawła Panskego bibljotekarzem pięknej pełnej starych druków Bibljoteki Seminarjum Duchownego w Pelplinie. Liedtke, uczeń zmarłego prof. Uniwersytetu Warszawskiego ks. dr. Henryka Likowskiego jest autorem rozprawy: „Walka księcia Jana Opolskiego „Kropidły“ z Krzyżakami w obronie majątkowych praw diecezji Włocławskiej“ i kilku innych pomniejszych prac z zakresu historji Kościoła w Polsce. „*Biblja Gutenberga w Pelplinie*“ jest debiutem autora na polu badań księgoznawczych i trzeba przyznać udanym. Egzemplarz pelpliński odbity na papierze 42-wierszowej biblji Gutenberga odkrył w r. 1897 i badał znany historyk drukarstwa i bibljotekarz niemiecki Paweł Schwenke w pracy: „*Johannes Gutenbergs zweiundvierzigzeilige Bibel, Ergänzungsband zur Fascimile-Ausgabe*“, Leipzig 1923. Ks. dr. Liedtke pragnie poinformować czytelnika polskiego o pelplińskim zabytku i zaznacza, że studjum ogłoszone, chce być skromnem, niewyczerpującem uzupełnieniem niemieckiej monografji i dlatego główny nacisk kładzie na tematy, jakie Schwenke częściowo pominął, częściowo krótko tylko wspomniał. Po wprowadzającym wstępie i wyliczeniu miejsc zachowania 45-ciu egzemplarzy omawianej Biblji, autor daje opis pelplińskiego egzemplarza zaznaczając specjalnie odchylenia w liczbie kart w poszczególnych arkuszach. Szczególne znaczenie w egzemplarzu pelplińskim przedstawia karta 46 tomu I, gdyż zachowała się plama na niej, będącą, według Schwenkego, odciskiem obalonej czcionki, ma ona taką wartość, że odtwarza nam wygląd pierwotnej czcionki Gutenberga. Ks. Liedtke zaznacza następnie in-

ru, odpowiadającego stawianym wymaganiom zarówno pod względem jakościowym jak i kalkulacyjnym (cena).

2. Wziąć pod uwagę kwestję zaufania w stosunku do oferującej firmy, czy solidnością i urządzeniem technicznem gwarantuje wykonanie zlecenia. Zważać na nastawienie fabryczne firmy (rodzaj i jakość wytwórczości).

3. Utworzyć podstawę poglądową do porównań przez wybór możliwie równych sobie ofert pod względem jakości, wagi itp. oferowanego papieru. Dokonać stosunkowego przeliczenia cen za 1 kg i za 1000 arkuszy.

4. Sporządzić zestawienie celem zyskania lepszego poglądu posiadanych ofert.

Nr.	Firma	Format	Jakość	Waga	Cena z dostawą franko w dom		Ocena		Uwagi
					za 1000 ark.	za 1 kg			

5. Rozpatrzenie cen przeprowadzić najlepiej w ten sposób, że wpisane do zestawienia pozycje papieru zaopatruje się według jakości i ceny odpowiednią skalą oceny, w przeznaczonych do tego dwu rubrykach. Przy oferowanych cenach uwzględnić w zestawieniu dostawę na miejsce przeznaczenia oraz wysokość skonta.

6. Przeprowadzić badanie jakościowe na:
a) przezroczystość (czysty, chmurkowaty),
b) zawartość masy drzewnej,
c) zawartość popiołu,
d) odporność przy zginaniu (zginanie podwójne),
e) odporność nadzierania,
f) odporność marszczenia (zmięcia),
g) spoistość papieru,
h) przy kartonach: czy naturalny lub sklejany.

7. Barwa (właściwość koloru, odporność na żółknięcie).

8. Badanie powierzchni (satynaż, klejenie, nieprzepuszczalność atramentu, grubość).

9. Zwrócić uwagę na obowiązujące przepisy normalizacyjne.

10. Wybrane wzory skierować do drukarza celem zasięgnięcia jego zdania i ewtl. sporządzenia próbnych odbitek.

Wskazówki przy udzielaniu zlecenia

Po wyborze firmy, której powierzyć pragniemy wykonanie dostawy, należy wygotować pisemne zlecenie. Do tego celu niechaj posłużą następujące wskazówki:

1. Ilość papieru (na wagę lub w tysiącach arkuszy). Uwzględnić dodatek na makulaturę przy druku i dalszej przeróbce.

2. Szczególne właściwości — cel przeznaczenia papieru.

3. Klasa gatunkowa, zawartość masy drzewnej, rodzaj włóknika, zawartość substancyj wypełniających, podatność pisania atramentem, chłonność.

4. Numer i dodatkowe oznaczenia zamawianego papieru oraz numer zlecenia zamawiającego.

5. Format (arkusze surowe lub obcięte), plano. składany; opakowanie w jakiej ilości. (Ewentualnie

---

dywidualne odchylenia w napisach ręcznych rubryk przez rubrykatora, który był prawdopodobnie zakonnikiem mogunckim. Dokladne zestawienie owych odchyleń zamierza autor dać w innej rozprawce, tu zaś zaznacza, że rubrykator biblji pelplińskiej był mało staranny w swej pracy, stąd popełnił wiele omyłek, opuszczeń, przekreśleń i powtórzeń. Wspominając wreszcie o oprawie obu tomów egz. pelplińskiego wykonanej przez introligatora Henryka Costera z Lubeki, autor kreśli dzieje polskiego egzemplarza biblji. W XVI wieku był on własnością klasztoru franciszkanów-obserwantów w biskupiem mieście Lubawie, a po kasacie klasztoru w r. 1821 był przewieziony w roku 1833 do Pelplina wraz z innemi książkami klasztornemi do Bibljoteki seminaryjnej. Możliwe, że biblję lubawską przywieźli ze sobą franciszkanie przybyli w r. 1502 z Saalfeld w Saksonji, może była, co nie jest też wykluczone, wcześniej już w zbiorach zamku biskupiego, a autor uważa za najprawdopodobniejsze, być może kupił ją dla nowozałożonego klasztoru biskup Mikołaj Chrapicki. Dla braku źródłowych danych sprawy tej rozstrzygnąć nie można.

Rozprawka ks. Liedtkego posiada podobizny kart biblji z obu tomów, fragment strony z plamą od czcionki, oraz podobizny górnych okładek obu tomów. Została wydana jako 6 wydawnictwo Towarzystwa Bibljofilów im. Lelewela w Toruniu. Wytworną szatę graficzną obie wymienione publikacje zawdzięczają Szkole Przemysłu Graficznego im. Marszałka J. Piłsudskiego w Warszawie. Praca ks. Liedtkego jest drukowana na papierze kredowym, in foljo, w układzie dwuszpaltowym czcionką Baskerville. Reprodukcje w zbiorze Piekarskiego wykonano w wielkościach naturalnych.

Atrakcją zjazdu były dwie wystawy: bibljotekarska w Bibljotece Narodowej urządzona przez znanego zbieracza warszawskiego Jana Michalskiego oraz wystawa pięknej książki polskiej przy ul. Mazowieckiej 7. zorganizowana przez Towarzystwo Bibljofilów polskich w Warszawie. Trwałym śladem tej ostatniej jest obszerny katalog. Ciekawym pomysłem był specjalny dział wystawy pod hasłem: „Sto książek o Warszawie“, w którym wystawiono w porządku chronologicznym druki warszawskie z lat 1643—1850. a w alfabetycznym późniejsze — „varsaviana“. Najcenniejszą częścią wystawy był dział dawnych opraw od XVI do XIX wieku z krótkim cennym wstępem Kazimierza Piekarskiego o superexlibrisie polskim. Ujawnił on niezmiernie cenne materjaly do dziejów introligatorstwa polskiego ze zbiorów warszawskich, do których badacz łatwo dotrzeć będzie mógł w przyszłości dzięki zestawieniu opraw w katalogu. Wystawę 180 dawnych opraw zorganizowano pod ha-

ustalić z drukarzem najkorzystniejsze wyzyskanie formatu arkusza).

6. Kierunek papieru (zaznaczenie kierunku podłużnego na opakowaniu).

7. Waga 1 m^2 w gramach wzgl. 1000 arkuszy w kilogramach.

8. Kolor papieru (wzór dołączyć), zwrócić uwagę na kolor przy poprzednich dostawach.

9. Klejenie (stopień klejenia, $^1/_4$, $^1/_2$ i t. d.).

10. Właściwość powierzchni (maszynowo gładka, satynowana, szorstka).

11. Cena za 1000 arkuszy lub za 1 kg.

12. Zamówienie pospieszne (kto ponosi koszty telegramów firmy papierniczej, kierowane do fabryki?).

13. Termin dostawy (kiedy winno nastąpić dostarczenie towaru na miejsce przeznaczenia?).

14. Dołączenie wzoru (zaopatrzyć w pieczątkę firmową, drugi egzemplarz wzoru zachować; wzory numerować, o ile zachodzi kilka zleceń).

15. Miejscowość i sposób dostawy (odbiorca, miejscowość dostawy, stacja kolejowa, przesyłka koleją, pocztą, odbiór osobisty, dostawa przez spedytora, opakowanie).

16. Koszty transportu (kto ponosi? — na stację kolejową, na miejsce przeznaczenia?). Ustalić szczególnie przy przesyłkach pospiesznych.

17. Ubezpieczenie transportu (na czyje ryzyko uskutecznia się przesyłkę? — kto ją ubezpiecza? — w jakiej wysokości?).

18. Warunki dostawy (jakie obowiązują? — jakie zmiany warunków zostały umówione?).

19. Warunki płatności (terminy płatności, skonto, rabat, zapłata nastąpi gotówką, wekslami, czekiem i t. d.).

20. Zażądać potwierdzenia odbioru zlecenia.

Sprawdzanie dostawy

1. Rodzaj i ilość przesyłki porównać z listem przewozowym wzgl. kwitem dostawy i potwierdzić odbiór.

2. Przed rozpakowaniem przesyłki porównać odebrany papier w wzorem zamówionym.

3. Przeprowadzić badanie papieru (czy warunki zawarte w zleceniu zostały dotrzymane):

a) jakość (przezroczystość, zawartość masy drzewnej, zawartość popiołu, odporność na zginanie, darcie i marszczenie, spoistość);

b) barwa (odporność koloru na światło, skłonność żółknięcia, zgodność koloru ze wzorem);

c) powierzchnia (satynaż, klejenie, nieprzepuszczalność atramentu);

d) waga (waga 1 m^2, grubość);

e) kierunki papieru.

4. Przeprowadzić próbę drukową.

5. Wzory papieru dać do przechowania w zbiorze wzorów.

6. Wciągnąć przesyłkę do kartoteki.

7. Sprawdzić rachunek (porównać ceny z ofertą i przeliczyć).

8. Zgodność dostawy potwierdzić.

9. Warunki płatności przeglądnąć i terminy zapłaty zanotować.

10. Czuwać nad uiszczeniem należności w wyznaczonym terminie. *R.*

---

słem prowenjencji, należały one do królów polskich i królowych, wybitnych postaci historycznych oraz znanych dawnych bibljofilów. Dlaczego jednak w tej świetnej serji opraw o wspaniałych wyciskach i superexlibrisach pominięto oprawy z superexlibrisem wielkiego naszego Józefa Jędrzeja Załuskiego!? Uzupełnieniem wystawy opraw dawnych był dział współczesnego introligatorstwa naszego. Widzieliśmy na nim obok prac znanych artystów B. Lenarta, A. Semkowicza, R. Jahody, J. Recmanika, F. Radziszewskiego eksponaty introligatorów mniej dotąd spotykanych na wystawach jak Zofji Dębickiej, Heleny Karpińskiej, A. Michalskiej, B. Zjawińskiego i in. Należy stwierdzić z ubolewaniem brak bibljofilskich opraw poznańskich! Ostatni wreszcie dział stanowiły wydawnictwa towarzystw bibljofilskich polskich, przyczem nie wystawiono z powodu nienadesłania publikacyj Tow. Przyjaciół Książki w Kaliszu, Tow. Bibljofilów Polskich w Poznaniu i Tow. Bibljofilów Polskich w Wilnie. Lukę tą jednak, zdaniem naszem, należałoby wypełnić na wystawie odpowiedniemi eksponatami z prywatnych zbiorów bibljofilów miejscowych, co przyszłoby przecież organizatorom z łatwością. Oficyna amatorska Samuela Tyszkiewicza we Florencji była reprezentowana na wystawie siedmioma drukami. Pomimo drobnych tych usterek wystawa pięknej książki naszej przedstawiała się bez zarzutu, nader interesująco i była licznie zwiedzana.

Jako upominek bibljofilski od Doświadczalnej pracowni graficznej Salezjańskiej Szkoły Rzemiosł w Warszawie i jej kierownika Adama Półtawskiego uczestnicy Zjazdu otrzymali druk wytworny *„Rada dla literatów... przez Pana Tyssot wydana...“* Jest-to przedruk fragmentów traktatu „De valetudine litteratorum“ prof. medycyny w Akademji lozańskiej S. A. Tissot, uczonego XVIII wieku, spolszczonego przez pijara ks. J. A. Karwowskiego. Drobiazg ten wznowiony podług edycji warszawskiej 1774 roku jako curiosum kulturalne „ku pokrzepieniu moli książkowych“ został opatrzony krótkiem „post-scriptum“ pióra dr. Tadeusza Mikulskiego, bibljotekarza i polonisty warszawskiego. Wart jest wzmianki ze względu na doskonałe opracowanie typograficzne znakomitego artysty-drukarza, jakim jest A. Półtawski. Druczek tłoczony czcionką Półtawskiego wyróżnia się również drzeworytami świetnego grafika książkowego Stanisława Ostoi Chrostowskiego.

Inne publikacje zjazdowe poświęcono rękopisom (A. Birkenmajera i Z. Ameisenowej — niedostępne dotąd referentowi) oraz sprawom bibljotecznym i bibljograficznym. Ze względu na ich specjalny charakter pomijamy omówienie ich na tem miejscu. *Zygmunt Mocarski*

Z PRAKTYKI I DOŚWIADCZEŃ DRUKOWANIA NA PERGAMINIE

(Dokończenie z nr. 13)

Czynnikiem decydującym jest tu sposób przeprowadzonej impregnacji. Jeżeli pergamin impregnowany był solą kuchenną, albo kwasem salicylowym, względnie cukrem czy gliceryną, w każdym takim wypadku odmiennie reagować będzie na materjały i składniki przyspieszające schnięcie farby.

Druk próbny pozostawiony przez noc, powinien nazajutrz być gotowy, czyli dostatecznie przeschnięty, w przeciwnym razie dodać musimy do farby środka przyspieszającego schnięcie. Druk na pergaminie wykonany farbą specjalną zazwyczaj nie jest lepki i nie klei się, mimo to, odpowiedniejsza jest domieszka pasty suszącej niż płynnego preparatu z zawartością sykatywy. Proces zżywiczenia postępować winien od środka ku powierzchni druku. Sykatywa powoduje natomiast tworzenie się natychmiast naskórka na powierzchni druku, co utrudnia definitywne przeschnięcie całej warstwy nadruku. Podczas późniejszego magazynowania druków gotowych w temperaturze cieplejszej, farba staje się lepką, przyczepia się do tylnej strony arkuszy i powoduje sklejanie się druków a w ślad za tem reklamacje ze strony klienta.

Karton pergaminowy oraz ciężki gruby pergamin zaleca się zwilżyć przed drukiem, przez przełożenie wilgnym papierem i pewne obciążenie warstwy przeznaczonej na nakład. Wykonując druki kilkubarwne, przekładać trzeba pergamin zwilżonym papierem aż do ostatniego nadruku, gdyż w ten sposób zapobiegamy bądź wydłużeniu lub skurczeniu się zadrukowanych arkuszy a temsamem niedokładnemu padaniu poszczególnych kolorów.

Do druku na pergaminie mamy wprawdzie dzisiaj specjalne maszyny, lecz przeważna część zakładów graficznych posługuje się zwykłemi maszynami drukarskiemi tak pospiesznemi jak tłoczniami dociskowemi. Pergamin stosowany bywa do opakowania licznych produktów spożywczych, przedewszystkiem masła i sera. Przy zamawianiu farby, należy na szczegół ten zwrócić uwagę, ponieważ każdy nieomal gatunek sera oddziaływuje chemicznie odrębnie na farbę.

Czasami zdarza się, choć zachodzić nie powinno, że pergamin zawiera ślady ołowiu jako pozostałości po kwasie siarczanym, użytym do pergaminowania. Wówczas czystość i trwałość tonacji jest u wielu farb zniszczona. Resztki ołowiu, zawarte w pergaminie, wywołują niejednokrotnie na papierze sine i czarne plamy.

W wypadkach, gdy nie jest wymaganą od materjału opakunkowego bezwzględna odporność na tłuszcze, wodoszczelność i nieprzepuszczalność powietrza, stosuje się zamiast oryginalnego pergaminu roślinnego, tańszy znacznie surogat pergaminu. Twarda i gładka powierzchnia surogatu pergaminu, osiągana przez satynowanie, wymaga pod względem techniki drukarskiej tych samych zabiegów jak pergamin oryginalny. Jedynie nie zachodzi obawa reakcyj chemicznych na farbę w tych rozmiarach, jak przy pergaminie roślinnym. Drukarzowi nie jest znany zupełnie dokładny przebieg wywtórczości, nie wie on także dokąd sięga czysto chemiczna oraz czysto mechaniczna granica w procesie produkcji. Z tej przyczyny, przezorny fachowiec zastosuje druk próbny również przed podjęciem nakładu na surogacie pergaminu szczególnie wówczas, gdy ma do czynienia z nowym i mniej znanym gatunkiem papieru.

Papier pergaminowy wytwarzany jest z niebielonej celulozy sulfitowej. Przejrzystość nadaje się mu przez silne satynowanie, bez jakichkolwiek obciążających przymieszek. Nieprzepuszczalność na tłuszcze uzyskuje się przez domieszkę gliceryny, cukru gronowego, kleju. Prócz barwy naturalnej, białej, mamy pergamin barwiony w różnych kolorach, używany szczególnie do zawijania cukierków, konfektów, kostek buljonowych oraz innych produktów.

Na pergaminie wykonuje się również druki kolorowe i to przeważnie farbami z połyskiem. Przy wykonaniu prac kilkobarwnych farbami z połyskiem zważać trzeba na to, by zanim uschnie nadruk poprzedni, drukować kolorem następnym. Zupełnie sucha, zżywiczona powierzchnia nadruku nie przyjęłaby następnej farby. Na pergaminie można także drukować farbami bronzowemi, raczej metalicznemi złotemi i srebrnemi. Farby te otrzymują na powierzchni ładny połysk. Farby złote nadają się tu doskonale do zadrukowania pełnych płaszczyzn.

Szybkoschnące farby do druku na pergaminie, tężeją również na wałkach maszyny. Na noc wałki trzeba zmywać. Przy postojach podczas druku, celem zapobiegnięcia zasychaniu farby na wałkach, natryskuje się je specjalnym preparatem, tak zwanym Yucolineum, wytwarzanym w Niemczech.

Raz jeszcze nadmienić wypada, że podatność drukowa pergaminu jest odpowiednio wyższa, o ile papier nie jest zupełnie wyschnięty, a podczas magazynowania zważa się na należyte utemperowanie. Odnosi się to wprawdzie do wszystkich niemal gatunków papieru, lecz przy pergaminach już z natury i struktury kruchych, twardych, gładkich i szklistych, tembardziej baczyć należy, ażeby zawierały odpowiedni stopień wilgoci. *P.*

Wydawca: Korporacja Zakładów Graficznych i Wydawniczych na Województwo Poznańskie z siedzibą w Poznaniu, Aleje Marcinkowskiego 13, m. 24.

Redaktor: Henryk Orchowski w Poznaniu.

Adres Redakcji i Admin.: Poznań, Aleje Marcinkowskiego 13, m. 24. Telefon nr. 25-55 — P. K. O. Poznań 202.868.

Przedpłata kwartalna 6,00 zł już z przesyłką.

Odbito w Rolniczej Drukarni i Księgarni Nakładowej, Spółka z ogr. odp. w Poznaniu, ulica Sew. Mielżyńskiego 24